

PRENUMERATA

W Wilnie
Rocznie 4 rb.
Półrocznie 2 rb.
Kwartalnie 1 „
Miesięcznie 35 k.
Za odosłanie do domu:
Rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
Rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
Kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 6 rb.
Półrocznie 3 rb.
Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 50 k.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

BANK PÓŁNOCNY

w St. Petersburgu.

Kapitał zakładowy 25000000 rb. całkiem wpłacony.

ODDZIAŁY:

w Baku, Borysoglebsku, Buturlinowie, w Nowoczerkasku, Orle, Piotrowsku, Białogrodzie, Woroneżu, Homlu, Je- (Okręg Dagiestański, Rydze, Rosto- katersburgu, Jelen, Jefremów- wie n/D., Rybińsku, Starym Oskole, ce, Kazaniu, Kozłowie, Libawie, Twerze, Charkowie, na Niżgorodz- Lwów, Mińsku, w Moskwie, kim i Irbitkim jarmarkach.

ODDZIAŁY W MIASTACH:

W St. Petersburgu na giełdzie Kałasznikowskiej i giełdzie mięsnej i Moskwie na Gawrykowym zoutku.

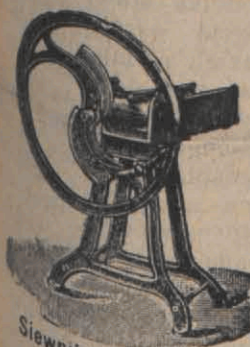
Zarząd Banku Północnego

ma honor zawiadomić, że na zasadzie postanowienia Zebrania Ogólnego akcjonariuszów 14 kwiet. 1907 r. za pozwoleniem p. Ministra Finansów w krótkim czasie.

OTWARTY BĘDZIE

ODDZIAŁ BANKU W WILNIE

który będzie dokonywał wszelkich przez ustawę dozwoływanych operacji. Oddział będzie się mieścić Na 8-to Jerskim prospekie d. № 9 (dawniej Śniadeckiego). 3-1259-3

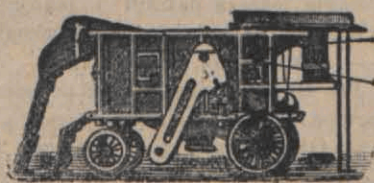


Skład maszyn i narzędzi rolniczych
Towarzystwa „Sierp“

Mińsk Litewski

POLECA: 104-691-23

Młocarnie i maneże ty- pu Elworthy i Claytona
Sieczkarnie, siekacze, srotowniki Bentall'a
Siewniki rzutowe, Pługi 1 i 2 skibowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.



CENY NAJNIŻSZE.



IMPORT KAWY

L. B. Jankiewicz

Warszawa — Łódź

poleca uznane za najlepsze mieszanki trzy razy dziennie palonej kawy.

Café Riviera w Landwarowie

Dziś, w niedzielę 2-go września 1907 roku

w Teatrze „CABARET“ artystyczny

pod dyktando J. Myszkowskiego. Noc wenecka.

Wieczorem wspaniała iluminacja na jeziorze. Wprost placu Łukiskiego

TEATR

„SPORT LIFE“

wprost placu Łukiskiego

Walki francuskie

Całkowicie przedstawienia Sportowo-Atletyczne. Międzynarod. Czwempionatu. SEANS NAJNOWSZEJ BIOSKOPU. OSTATNIE WYDARZENIA CHWILI W EUROPIE. CENY MIEJSC ZNIŻONE. 1448

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMANA. Dyrekcja. Telefon 364. Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546-165

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim. Dziś, w niedzielę, dnia 2-go września r. b.

„Dzierżawca z Olesiowa“ komedia w 4-ach aktach Zygmunta Przybylskiego.

Jutro, w poniedziałek, 3-go września „Intryga i Miłość“ tragedia w 8-miu obrazach Fr. Schillera. Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

CYRK A. Devigné

Dziś, 2 września, dwa przedstawienia, w dzień o 3-ej p. p., a wieczorem o 8/2. Na przedstawienie dzienne każdy, posiadający bilet, może wprowadzić jedno dziecko do lat 10-ciu bezpłatnie. Dzielne i wieczorne przedstawienia z udziałem całej trupy cyrkowej, p. Alfreda Szneidera i p. Marcellego, z ich grupą 15 lwów tresowanych tylko na 4 występy. 1601-1

Komitet przedwyborczy

ziemian gub. kowieńskiej

podaje do wiadomości swojej Kurji, że na posiedzeniu tegoż Komitetu z d. 23 sierpnia r. b. ustaloną została kandydatura na posła do III-ej Dumy Państwowej od Kurji Ziemiańskiej w osobie p. Józefa Mont-willa, właściciela dóbr Mitjaniszki, pow. włkomierskiego.

Wybór powyższy nie wyczerpuje akcji wyborczej Kurji w celu ewentualnego uzyskania dalszych mandatów.

Prezes Stanisław Kognowicki. Sekretarz Tomasz Zan.

Od Administracji

„Dziennika Wileńskiego“

Wszystkim naszym nowym prenumeratom, którzy w ciągu m. września zaprenumerują „Dziennik Wileński“, dodajemy

bezpłatnie

brošurkę p. t. „Kwestja litewska w prasie polskiej“.

5-1598-1

Wobec nowego roku szkolnego.

Skończyły się wakacje, uczniowie wracają do zakładów naukowych i przed umysłem każdego, kto się nad przyszłością społeczeństwa zastanawia, stają wyraźnie wszystkie braki naszego wychowania. Nie wyzyskaliśmy odpowiedniej chwili, nie zrobiliśmy nic dla zapewnienia młodzieży naszej możliwości kształcenia się w szkołach własnych i dziś dzieci nasze muszą iść znowu do szkół, zupełnie sobie obcych, a często wprost wrogich. Nie zrobiliśmy też nic prawie, by zapobiedz szkodliwym wpływom szkoły i by uzupełnić te braki wykształcenia, które w najlepszych nawet ze szkół istniejących spotykamy.

Niedbalstwo naszych rodziców przechodzi wszelkie granice. Do ostatnich czasów młodzież nasza w szkole publicznej nie miała wcale możliwości uczenia się języka ojczystego. Spytajmy, czy wiele rodziców myślało o uzupełnieniu tego braku i każdy obeszany ze stosunkami naszego kraju będzie musiał przyznać, że więcej było takich, którzy się starali o dodatkowe lekcje języka francuskiego lub niemieckiego, niż tych, co o tym elementarnym obowiązku narodowym pamiętali. Każdy z nas spotykał zapewne rodziców, którzy bardzo szczerze ubolewali nad tem, że dzieci ich mówią skażonym językiem polskim, jednocześnie zaś nie absolutnie dla naprawienia zła nie robili. Skutkiem tego zaniedbania nie brak wprawdzie u nas szczerzych Polaków, ale, niestety, znaczna część ich nie potrafi napisać listu bez krzyżujących błędów ortograficznych.

Dziś moglibyśmy mieć we wszystkich szkołach wykłady języka polskiego, ale nie mamy, bo nie wszędzie znaleźli się rodzice z jakim takim zasobem energii, by prawo otrzymane wyzyskać. A tam, gdzie wykłady wykołatano, nie wszyscy uczniowie na nie uczęszczają. Lekcje języka polskiego przypadają na godziny dodatkowe, korzystanie więc z nich jest nieraz uciążliwe, to prawda, należy się starać o zmianę tego. Zanim to jednak nastąpi hańba i wstydem jest dla ogółu, że nie wszyscy Polacy na nie uczęszczają. Ze strony rodziców, którzy pozwalają na to, jest to wprost grzechem narodowym. Wiara bez uczynków martwą jest, powiada pismo święte. Czynnami powinniśmy dowodzić przywiązania swego zarówno do religji, jak i do narodowości.

Nauka językanie wyczerpuje obowiązków rodziców w tej dziedzinie. Winni oni jeszcze zaznajomić dzieci z literaturą ojczystą i z przeszłością

naszą. Dzięki zaniedbania tego obowiązku, młodzież nasza odrywa się od tradycjonarodowej, ulega obcym wpływom i dopiero po długim okresie rozterki duchowej ciężką pracą dochodzi do nawiązania nici z przeszłością, co dać jej był winien szkolny okres życia.

I zrobić tu musimy jeszcze pewną uwagę. Niedosć jest zapoznać młodzież z Mickiewiczem, Krasińskim i Syrokomlą, nie dosć jest doprowadzić dzieje literatury do końca okresu romantycznego. Utwory wieszczów naszych są nieśmiertelne i wiele jeszcze naszych pokoleń znajdować w nich będzie pokarm duchowy i odbicie najwyższych wzlotów duszy własnej. Każde jednak pokolenie ma nadto specjalne właściwości i potrzeby duchowe, którym tylko literatura współczesna odpowiedzieć może. Trzeba więc dać w ręce dorastającej młodzieży poetów, powieściopisarzy i myślicieli polskich obecnej doby, choćby nam, starszym, wydawali się oni mniej doskonałymi od swych poprzedników, albo nawet dziwnymi. Jest to rzeczą nieuniknioną, że młodzież mieć musi inne od nas gusta, jeżeli więc nie znajdzie odpowiednich autorów w literaturze ojczystej, będzie ich szukała w obcej. A jest to szkoda narodową, gdy pierwociny myśli i uczuć swoich młodzież dorastająca będzie wyrażała słowami nie Kasprowicza, Wyspiańskiego, Langego itd., lecz jakichś Miereżkowskich, Brusowów itp. Na kresach zwłaszcza, oddalonych od silniejszych ognisk twórczości polskiej, a wystawionych na oddziaływanie kultury obcej, baczną musimy zwracać uwagę, żeby zaznajamianie się młodzieży z nowymi prądami w filozofji, sztuce i literaturze w języku ojczystym było ułatwione.

Powinniśmy też pomyśleć o rodzimej muzyce i śpiewie. Dla uchronienia młodzieży od rozrywek, niszczących ją moralnie i fizycznie, starać się winniśmy o dostarczenie jej rozrywek pożytecznych, rozwijających ciało, umysł i serce. I tu zapobiegamy wynarodowieniu, przewadze wpływów obcych. Niech swe marzenia i tęsknoty wyśpiewuje młodzież w języku ojców swoich. Starajmy się o to, by zapoznawała się z utworami naszej sztuki, nłatwiamy im organizowanie chórów amatorskich itp. Niemasz chyba społeczeństwa, któreby tak lekkomyślnie się obchoziło ze sprawami wychowania przyszłych pokoleń, jak nasze.

W słowach powyższych rzuciliśmy parę luźnych uwag o brakach wychowania pod względem narodowym. Tomówby trzeba, by przedmiot ten wyczerpać. Nie kusimy się o to, sądząc, że jeżeli myśl ogółu zwróci się w tę stronę, dostrzeże ona

wiele jeszcze rzeczy, naprawy potrzebujących.

O jednym jeszcze wspomnieć musimy, zwracając się tym razem poważnie do młodzieży samej, chociaż i w tem wszystkim, co mówiliśmy wyżej, młodzież starsza może w wielu wypadkach zaniedbanie rodziców naprawić. Obecnie chodzi mi o zwrócenie uwagi na to, że, kształcąc się w językach obcych, młodzież nasza całą sferę myśli swojej oddaje pod panowanie obcego języka. Językiem własnym ogromnej części naszej inteligencji jest właściwie jakiś *volapük*, złożony ze strzępów kilku języków. Jeżeli spotykamy ludzi, którzy nawet mnożenie najprostsze wykonywują po rosyjsku, bo trudno wprost znaleźć fachowca, któryby o swej specjalności mówić potrafił, nie uciekając się do całych zwrotów rosyjskich lub niemieckich. Język polski w ustach takich ludzi spada do rzędu żargonu, którym usiłowano przemawiać na kongresie sjonistów i którego próbki podawaliśmy w swoim czasie.

A jednak nie trudno temu zapobiedz. Wystarczy systematyczne odczytywanie dzieł polskich z każdego przedmiotu, wykładanego w szkole. Utrwaliłoby to w pamięci treść przedmiotu i zapoznałoby ucznia bez wszelkiego niemal trudu z terminologją naukową polską, opracowaną znakomicie.

Oby w tym nowym roku szkolnym choć część grzechów naszych przeciw polskości usunięta została z wychowania naszej młodzieży.

J. Książyc.

OJCOWIE.

MOTTO:

...bo Oni muszą pokutować i nie wejdą do Raju, dopóki tu wszystko nie będzie czyste i święte! —

PRZYPOMNIENIE.

Gdy mroźny wiatr jesienny dzikimi podmuchy Szarpie z jękiem uwiedle mchy i ostromelece, Wiedz, iż to jęczą w pustce twoich Oj-ów duchy, Iż to zawodzą zmarle dawno sny człowiecze...

Gdy usłyszysz westchnienia i ugorne jęki I ostów szeleszczących bezrytmowe pienia: Wiedz, iż są to twych Ojów zagrobne piosenki, Ich własne dmy smutne i ciche westchnienia.

Oni tu niegdys życie przeżyli w tym świecie I każdego zagona tknęli swemi krokami — Ich wielki ból i męka wsiąkli w ziemię kwiecie, Aż sami zwiędli, tknięci bólemi wyrok!

Oni lzy swe zaklęli w te trawy i drzewa, Ich krew w twoim czującym sercu bije święta; W dzikim wichrze padolnym Ich marzenie śpiewa I uderza w twą duszę, która nie pamięta...

Józef Jedlicz Kapuściński.

ROK 1863

a Grodzieńska młodzież szkolna¹⁾.

Święta miłości kochanej ojczyzny! Czują cię tylko umysły poczciwe. Ignacy Krasiński.

Echo pierwszych demonstracji warszawskich odbito się także i w sercach Grodian.

Po pamiętnych strzałach w Warszawie Większość współczesnych materjałów laskawie piszącemu tę notatkę udzielił znany autor „Historji Grodian“, p. E. Orłowski, nauczyciel historii w grodzkiej męsk. gimnazjum.

szawie zapanowała żaloba w całym Królestwie i Litwie. Coraz częściej dążyli się widzieć złączone herby Polski i Litwy — a wyobrażano je na bransoletkach, broszkach, sprzączkach, szpileczkach i t. p. Po wielu latach znówu rozlegały się dźwięki hymnów narodowych.

Jak niżej zobaczymy, gorący udział w powstaniu przyjmowała grodzieńska młodzież polska (przeważnie szkolna).

Na pensji p. Wojtuszkowej (na Brygidzkiej ul. w d. Hładowej, a obecnie p. Michalskiej) zamiast lekcji śpiewano rewolucyjne pieśni i przygotowywano bandażę dla rannych powstańców³⁾.

Kuratorem Wileńskiego okręgu naukowego był książę Szaryński Szachmatow, znany rusyfikator i pogromca ducha narodowego w zakładach naukowych na Litwie. Z wybuchem powstania, rozsyła on cyrkularze dyrektorom gimnazjów i szkół, żeby natychmiast donosili o wszystkim, co u nich się dzieje.

Spełniając polecenie kuratora, gimnazjum grodzieńskiego dyrektor, Z. Szaweljew, w doniesieniu z d. 28 kwietnia 1863 r. mówi, że dotychczas nie zauważono żadnego ruchu wśród uczących się, tylko wzmagającą się niechęć do nauki.

Po upływie trzech dni po tym dyplomatycznym doniesieniu, tenże Z. Szaweljew telegrafuje kuratorowi (3 marca 1863 r.) „Wczoraj, o godz. 9-jej wieczorem, zebrany na dworcu kolejowym tłum grodzieńskich „miałtychników“, wśród których było wiele uczniów, zamierzał wyjechać z miasta przy współudziale naczelnika stacji... Lecz się nie udało. Przytem schwytano kilkunastu. „Po ukazaniu“ ich aresztowano 10 uczniów. Będą odkryci i inni. Doniosę piśmiennie. Z. Szaweljew.“

Szczegóły podaje tenże w sekretnym doniesieniu kuratorowi (№ 3).

Na czele powstańców stał naczelnik stacji⁴⁾, który chciał sekretnie (!) przewieźć setki grodzieńskich powstańców do Porzecza, gdzie zbierali się powstańcy.

Lecz w chwili odejścia pociągu maszynista odłączył lokomotywę od pociągu i zemknął; naczelnik stacji odjechał na lokomotywie o kilka wiorst za miasto i także przepadł gdzieś w ciemnościach nocy. Powstańcy, nie mogąc doczekać się odejścia pociągu, zaczęli krzyczeć i strzelać. Na odgłos wystrzałów przybył oddział wojskowy. Aresztowano 8 miu uczniów, 3-ch zaś zbiegło.

D. 4 marca dyrektor gimnazjum zwrócił się do wojennego naczelnika miasta z prośbą o przysyłanie na czas zajęć gimnazjum (od godz. 8-jej rana do godz. 3-jej po poł. codziennie) patrolu wojskowego, składającego się z oficera i 10-ciu podoficerów, co, naturalnie, było uwzględnione.

Tegoż dnia dyrektor we wszystkich klasach ogłosił spis uczniów, „niebłagomysłowych“, którzy będą uwolnieni natychmiast po jakimkolwiek zjściu. Żołnierzy postawiono (z nabitemi karabinami) przy gabinecie fizycznym. I to jednak nie pomogło... Przy końcu 4-jej lekcji, rozszalała się pogłoska, że oddziały powstańców idą po trakcie Skidelskim. Wojsko przeszło przez miasto w stronę rogatki Skidelskich, zaczęło zamykać sklepy; rodzice przyszli do gimnazjum po dzieci i t. p. Jednak wkrótce wszystko się uspokoiło i zamęt ustał.

Wieczorem było aresztowano jeszcze 6-ciu uczniów, którzy nie nocowali we własnych mieszkaniach. Wszyscy aresztowani uczniowie byli natychmiast wydani, bez prawa postąpienia do innych zakładów naukowych wileńskiego okręgu nauk.

Dnia 17 marca dyrektor Szaweljew doniósł kuratorowi o aresztowaniu nauczyciela języka polskiego, Nowakowskiego, jako „podstrakatela“. Kurator natychmiast usunął go ze służby bez prośby.

W ciągu marca 1863 roku wystąpiło z gimnazjum grodzieńskiego 20 uczniów, oprócz tego, w pierwszych dniach kwietnia wydano 119 uczniów...⁵⁾

21-go kwietnia wydano jeszcze 2-ch uczniów, za nieuczęszczanie na lekcje.

30-go maja 1863 roku Murawjew kazał uczniów, mających więcej nad 15 lat, uwalniać na wakacje po otrzymaniu następującego kwitu:

ZOBOWIĄZANIE *).

Zgadając się z poleceniem generał-gubernatora, generała od in-

fanterji Murawjewa, z d. 30 maja 1863, niżej podpisany NN, mieszkający w N powiecie, w N gminie, w N, biorąc z gimnazjum grodzieńskiego syna NN, ucznia N klasy, obowiązując się na czas ferij letnich baczenie śledzić syna, w przeciwnym zaś razie czekać na odpowiedź na zapłacenie kary 100 r. i więcej, w zależności od postanowienia władzy cywilnej.

Następuje podpis.

W archiwum gimnazjum grodzieńskiego zachowało się do naszych czasów kilka takich oryginalnych „Zobowiązań“.

Kurator cyrkularzem z d. 16-go lipca 1863 r. rozkazał modlić się czytać przed lekcjami i rozmawiać w murach szkolnych — koniecznie po rosyjsku.

Za Murawjewa wydano z gimnazjum grodzieńskiego, bez prawa postąpienia do innych zakładów naukowych Okręgu wileńskiego, 33-ch uczniów.

Poleceniem z d. 11 lipca 1864 r. kurator rozkazał dyrektorowi gimnazjum zaprzestać wykładania języka polskiego we wszystkich zakładach naukowych, tak rządowych, jak i prywatnych. Ostatnim nauczycielem języka polskiego w gimnazjum grodzieńskim męskim był J. Owsiński.

Książę Aleksander Kopcegowicz pierwszy rozpoczął wykład religii po rosyjsku, za co otrzymał „błagodarność“ od ówczesnego generał-gubernatora, von Kaufmanna, d. 27-go września 1865 r.

Następnie był zamknięty też kościół gimnazjalny (dawniej klasztor) oo. Dominikanów, który w roku 1873 rozebrano — a na miejscu jego urządzono bulwar...
Józef Jodkowski.

KORRESPONDENCJE

„DZIENNIK WILEŃSKI.“

—o—

Rosienie, w sierpniu.

Zebranie przedwyborcze ziemian. — Ogólne zebranie Towarzystwa mleczarskiego „Biruta“. — Poświęcenie szkoły rolniczej w Powerksznach.

Dnia 20 b. m. odbyło się zebranie przedwyborcze kurji ziemiańskiej. Zebrało się osób nader mało, bo na 246 zaproszonych, wszystkiego tylko 35.

Zebranie zagałę p. Jan Iwanowicz z Podgaja; na przewodniczącego jednogłośnie wybrano d-ra Lewoniewskiego z Bolecz. Żadnych programowych dyskusji nie było, nie poruszano też kwestji taktyki, jakiej się mają ziemianie przy tych wyborach trzymać. Całkowicie powierzono tę sprawę Komitetowi gubernalnemu, uchwalając obowiązującą wszystkich solidarność wyborców kurji ziemiańskiej i posłuszeństwo wskazówkom Komitetu gubernalnemu, który ma urzędować do czasu zatwierdzenia wyborów. Do Komitetu powiatowego powołani: dr. Lewoniewski — 28 głosami na 34 głosujących, Eugeniusz Romer — 26 głosów, dr. Siawicki — 24, Jan Iwanowicz i Kazimierz Martusewicz po 22, Edmund Preciszewski — 17, Ignacy Kontrym 15 i Tadeusz Dowgird — 12 głosów; z tych na delegatów do Komitetu gubernalnego wybrani Jan Iwanowicz i Eugeniusz Romer, na zastępców — Ignacy Kontrym i Kazimierz Martusewicz. Książę na zebraniu było 3 na 36 zaproszonych; publicznie głosu nie zabierali, w prywatnych jednak rozmowach wyrażali się o uchwałach zjazdu książę Litwinów w Kownie, jako o postanowieniu zapaleńców, nęprzejmtem przez ogół i nie obowiązującym dla nich, przeciwnie, chcieliby dojechać z ziemianami do porozumienia.

Sprawę zatem tę będzie musiał gruntownie zbadać Komitet gubernalny i odnośną dać dyrektywę powiatowemu komitetowi, które na swoją rękę w żadne kompromisy, nie narażając interesu ogólnego, wchodzić nie powinny.

W przeddzień wyborczego zebrania, d. 19 sierpnia, odbyło się do roczne zebranie Towarzystwa mleczarskiego pod nazwą „Biruta“. Ziemianie nasi jednak wykazują, że zarówno materialne sprawy są dla nich obojętne, jak i ideowe.

Z pośród ogólnej liczby 63 udziałowców na zebranie przybyło 13 i 7 nadesłało plenipotencję, a zaznaczyć należy, że zwołano na 29 lipca zebranie w Szawlach nie doszło do skutku, gdyż zebrało się zaledwie 8 członków Towarzystwa. Z odczytanego przez dyrektora E. Romera sprawozdania za rok 1906 dowiadujemy się, że T-stwo posiada kapitału udziałowego i zapasowego

4700 rb., miało w 1906 r. swój skład narzędzi mleczarskich w Szawlach, w którym sprzedano różnego towaru za 21,600 rb. i filję w Kielmach, gdzie sprzedano za 1410 rb.; zysk brutto wynosił 2929 rb., zysk netto — 1200 rb. Z usług T-stwa w sprawie sprzedaży masła korzystało stale 23 członków, przygodnie 21, reszta sprzedawała swój produkt pomimo T-stwa. Masła sprzedano przeważnie na eksport do Kopenhagi około 12 tysięcy pudów za 182,500 rubli, co daje 35—36 k. za funt netto loco stacja kolejowa wysyłającego. Sprawozdanie zaznacza, że nietylko interes w ostatnim roku się nie rozwinął, ale przeciwnie, nieco cofnął się zarówno pod względem ilości i jakości masła, jak i pod względem osiągniętej ceny. Ta ostatnia okoliczność tłumaczy się nowymi przepisami w Danji, utrudniającymi handel masłem importowanemu; masło nasze musi w handlu detalicznym naznaczonym być, jako „import“, przez co gorsze gatunki nader trudno dają się sprzedać. Tylko dobre marki są poszukiwane; produkcja drobnych mleczarzy, których u nas jest niemało, z trudem daje się sprzedać zagranicą i to po cenie niskiej; zaś handel na rynkach wewnętrznych często zawodzi, a zawsze jest utrudnionym z powodu nieakuratności i częstej niewypłacalności odbiorcy. Wskazaniem przeto jest łączenie się w spółki mleczarskie i produkowanie masła w wielkich zbiorowych mleczarniach. Ogólne zebranie, uznając potrzebę lepszego zbadania rynków zagranicznych, poleciło dyrektorowi pojechać do Anglii, Danji i do Berlina, asygnując na ten cel 500 rubli z zysku 1906 roku.

W celu utrzymania produkcji swojej na wysokości wymagań rynku zagranicznego, utrzymuje „Biruta“ dwóch instruktorów mleczarskich i urzędują co roku oceny masła ze wszystkich mleczarni stowarzyszonych; suma wydatków T-wa na koszt utrzymania instruktorów i prowadzenia całego interesu wyniosła 4,600 rb.; pokryte zaś zostały składką od puda produkcji masła u stowarzyszonych. Oceny masła, zorganizowane na wzór praktykowania ocen w Galicji, przyczem próbki masła ocenianą się przez fachowych mleczarzy, a nazwa mleczarni ujawnia się dopiero po skończonej ekspertyzie, dają dużo ciekawego materiału; w roku bież. po raz pierwszy rozdano nagrody w medalach i listach pochwalnych 6 mleczarniom, odznaczonym jako „wyborowe“ i „bardzo dobre“ na trzech ocenach — 1905, 1906 i 1907 r. w Rosieniach, a mleczarzom dano prócz listów pochwalnych nagrody pieniężne (15—25-rublowe). Wogóle „Biruta“ mogłaby i powinna odegrać poważną rolę w sprawie podźwignięcia i zorganizowania u nas przemysłu mleczarskiego, jednak, walcząc stale z brakiem funduszy, małym zainteresowaniem się i zrozumieniem rzeczy wśród sfer zainteresowanych, zużywa wszystkie swoje siły i zamiast rozwijać się, powoli upada. Do Zarządu Towarzystwa należą: Bronisław Gruźewski z Kielm — prezes, Leopold Janowicz, Władysław Słowaczynski, Eugeniusz Romer — dyrektor, i Józef Piuszczewski — zastępca dyrektora. Towarzystwo opracowuje plany i kosztorysy mleczarni, oraz bierze na siebie całkowite dostarczanie wszystkich maszyn i urządzeń nowych mleczarni. Siedliisko Zarządu — w Kielmach, g. kowieńska.

W czasie tego ostatniego zjazdu ziemian w Rosieniach odbyło się także poświęcenie świeżo zbudowanej przez Rosieńskie Towarzystwo Rolnicze niższej szkoły rolniczej w Powerksznach. Uroczyste otwarcie szkoły ma się odbyć 18 września. Tymczasem gorączkowo wykonują się roboty w urządzeniu wewnętrznym, przedstawieni są do zatwierdzenia władz nauczyciele i przyjmują się uczniowie. Warunki są przystępne — 100 rb. rocznie na pełnem utrzymaniu i ubraniu; 60 rb. od tych, co sami się ubierają, a korzystać tylko z mieszkania i utrzymania. Nauka jest bezpłatną, eksternów jednak na razie nie przyjmuje się.

Na budowę szkoły składali ziemianie nasi po 3 kop. od dziesięciny, ale suma zebrana nie wystarcza, gdyż ze smutkiem zaznaczyć to wypada, właściciele największych majątków w powiecie, ludzie, należący zarówno do rodowej, jak i finansowej arystokracji, dotąd ze składki się nie uiszcili. Suma wydana wynosi 15,000, a ponieważ dużo jeszcze jest do zrobienia, ogólnie zebranie T-wa Rolniczego uchwało po raz drugi zbierać składkę po 3 kop. od dziesięciny.

Szkola ma nazwę „imienia Leona Kontryma“ — głównego inicjatora i niezmordowanego prezesa naszego T-wa, któremu śmierć nie pozwoliła pożytecznej tej sprawie do końca doprowadzić.

Folkward Powerksznie należał do Dominikanów przed kassatą klasztoru w Rosieniach, oddany został Rosieńskiemu Tow. Rolniczemu na szkołę rolniczą, leży o 1 i pół wiorsty od Rosień i ma 114 dziesięcin ziemi, więc należy się spodziewać, że będziemy mieli z czasem stację i pole doświadczalne. Kuratorem szkoły wybranym został przez ogólnie zebranie członków Rosieńskiego Towarz., p. Edmund Preciszewski z Pluszcz.

CH. WAGNER.

Co robi nieprzyjaciół?

Odpowiedz każdy, że tylko złe postępowanie. Niezawodnie. Często także jednak zdobywa się ich i przez dobre obchodzenie się. A oto przykład.

Pod cieniem wspaniałej lipy zasiadła rodzina do stołu. Starsi i dzieci zabierają się z jednakowym apetytem, bo tylko co powrócili z nadmorskiej wycieczki, sołą przeniknięte zaś powietrze szczególnie podbudza organizm.

Troskliwa matka rozdaje na talerzu potrawy, ojciec kraje pieczeń lub nalewa dzieciom szklanki. Jedno prosi chleba, drugie mięsa, tamto znowu wymownie pokazuje, że w szklance nie niema. Małenstwo najmłodsze, niemowlę jeszcze, o nie nie prosi, bo już najpierw było nakarmione, więc śpi teraz spokojnie w swoim hamaku z zaościętymi piąstkami.

Kiedy już wkrótce półmisek z pieczęnią został gruntownie opustoszony i tylko kości zostały, — zawołało któreś z dzieci: „No, to już tylko uczta dla psa się przyda“. Zaledwie to wymówił, ni stąd ni zowąd zjawił się jakiś ładny nawet ogar. Nikt nie wiedział, czy on i skąd przyszedł. Jeszcze mu się chciało zapewne i do bry węg go tu sprowadził.

Przyśiadł więc grzecznie, spokojnie, nawet nie natrętne. Kręcił ogonem, wyciągnął łeb i ruchliwymi nozdrzami wyczuł zapachy obiadowe. Tem skromnem zachowaniem się zjednał sobie ogólną sympatję. Wszyscy powzięli odrazu dla niego jakąś życzliwość, jakby dla dawno znajomego. Każdy mu rzucił kości ze swego talerza, potem z półmiska, a nawet sam ojciec dał mu zjeść resztki, jakie miał na swoim talerzu.

Pies wszystko schrupał, zjadł, wylizał ale ciągle jeszcze patrzył i jakby chciał powiedzieć: „No, dajcie mi jeszcze“.

— Szkoda, już nie niema.
Jak się wam zdaje, — oż potem zrobił? Zapewne odszedł, podziękowawszy po swojemu. Otóż wcale nie. Spojrzył się ze złością, wyszczerzył zęby na chcących go pogłaskać i zaczął gwałtownie szczekać. Dzieci się zlekły, a niemowlę z płaczem się obudziło.

Trzeba go było dopiero odpędzić, cisnąwszy parą kamieniami.

Tak to nieraz za najżyczliwszy uczynek robi się sobie nieprzyjaciół.

Ten pies, to obraz pewnych ludzi, którzy świadczyli pomoc, oddawali usługi, poświęcali czas, pożyczali pieniądze, przytulili w domu i posadzili za stołem.

Kiedy nie już im dać nie możemy, odwracają się od nas jakby obrażeni, i pięści nam pokazują.

Przeł. dr. Antoni Bialecki.

O sjonizmie.

Dr. Bertold Merwin, redaktor wychodzącego we Lwowie organu Żydów-Polaków „Jedność“, zamieścił w „Gazecie Narodowej“ ciekawy artykuł pt. „Sjonizmi“. Wykazuje w nim, że sjonizm, jako dążenie do powrotu do dawnej ojczyzny, zdobył w Galicji bardzo szybko inteligentną młodzież żydowską, która do tego czasu uchodziła za „polską“. Inaczej było z masą żydowską, która nie dawała się brać na lep utopii. Dla pozyskania jej „sjonizmi“ odrzucili właściwe swe plany i rozpoczęli agitację na podstawie programu „polityki krajowej“, zasadzając się na wyodrębnieniu ludności żydowskiej od reszty otoczenia. Z dalszych uwag główne ustępy przytaczamy dosłownie.

Sjonizm, który dotychczas — już ze swej naczelnej zasady — ostrza swego przeciw nikomu nie zwracał, był wewnętrznie sprawą żydostwa i dlatego poza tegoż obrębem zainteresowania żadnego nie budził, stał się z chwilą powstania „polityki krajowej“ partją wojującą. Podczas gdy przed trzema np. laty sjonizm o ludność polską lub ruską się nie troszczył, w ustosunkowaniu Żydów do otoczenia nie wchodził, a tylko wzrok żydostwa zwracał ku państwu państwu, stanął wobec całego szeregu aktualnych kwestji społecznych i politycznych z chwilą,

kiedy począł prowadzić akcję „krajową“. Tem się też tłumaczy akcja sjonistów i ich zakusy na polskość uniwersytetu lwowskiego, tem również rozagitowanie wyborców w czasie tegorocznej kampanji wyborczej.

Sjonizm w Galicji przejął do swego programu wszystko, co opozycja wśród Żydów w sobie mieściła. Każdy postulat Żydów, w stokrój spotęgowanych rozmiarach, stał się podłożem agitacyjnym dla przewodów sjonistkich. Rozdmuchując każdą drobnostkę do rozmiarów olbrzymich, stawiając każdą kwestję na ostrzu miecza, obrzucając swych przeciwników stekiem obelg i kłamstw, wsączały w duszę Żyda sprawniawicieli ku otoczeniu, jako czegoś zła. I doszło do tego, do czego przy namietnej, nieprzebiegającej, a środkach agitacji dojdź musieli, co pierwotnie nie leżało w planach nawet najzagorzalszych, ale uczynili z sjonistów: „polityka krajowa“, miasto być żydowską, stała się antypolską. Sama krytyka Żydom nie wystarczała — musiano im więc podać coś konkretnego, jakoby sprawę mogła na cześć złość swą skupić, ku czemu wyładowaćby się mogła, którym zostali przez agitatorów i pisma sjonistkie przepojeni.

Jeżeli wprowadzenie pierwiastka antypolskiego w politykę żydowską było niesumienne, to wprost potworną zbrodnią był krok dalszy: w rozwoju agitacji sjonistkiej: wprowadzenie żydostwa w spory polsko-ruskie, postawienie go między murami, a kowadłem. Samo zwracanie się przeciw Polakom sjonistom nie wystarczyło; pragnęli dowiedzieć się, czyżby Polacy politycznym możliwym czynnikami pozostawili przez to, iż żydostwu pozostawili decyzję w sprawach polsko-ruskich, iż szalał sympatji przeważał się z rali w stronę ruską, iż szlachetnie uprawali i pomocy politycznej szukali przeciw interesom Polaków — u Rusinów.

Kulminacyjnym punktem tego sjonistkiego, a zarazem antypolskiego, a fil-ruskiego prądu były tegoroczne wybory. Nigdy w ciągu całego trwania agitacji sjonistkiej w Galicji, a więc od lat mniej Żydom dziesięciu, napięcie wśród Żydów nie doszło do takich rozmiarów, ale też nigdy sjonizmi nie oddalał się bardziej od swego własnego, programu. O gresach uchwalonego, programu, o żadnych Palestynach mowy nie było. Ledwie marne strzępki programu obwożono po prowincji. Natomiast dokonywano cudów innych: wybrano praskiego docenta, wygłoszono mienoty ruskie, „Polja“ zrewoltowano lud przeciw „kom“, katom, ciemiężcom, których co sił starczy zwalczać należy.

Po wyborach uciхло. Wzburzone fale namiętności poczęły opadać. Przez trzy mniej więcej miesiące spokój panował w żydostwie.

I oto ostatnimi dniami zaszła fakt, którego doniosłość na tok sprawy sjonistkiej jest przeobrażająca.

Ósmy kongres sjonistów w Hadze przewyższa swą wagą wszystkie dotychczasowe. Starość przełom w sjonizmie, zwraca się swymi uchwałami głownie w stronę krajów o najgęstszym zaludnieniu żydowskim, a więc w stronę Rosji i ziem polskich.

Dwa prądy ścierały się na kongresie: sjonizm polityczny, spuścizna Herzla — i sjonizm praktyczny, najdosadniej wyrażony przez inżyniera rosyjskiego, Ussiszkina. Pierwszy pozostawał żydostwem na razie w Europie, w dotychczasowych doświadczeniach, wprawdzie nie jakoby w doświadczeniach, a zamysłał mu, lecz jak w hotelu, a zamysłał kwestję żydowską uregulować przy zielonym stoliku, zapomnąc o pertraktacji i układach dyplomatycznych; drugi domagał się bezwzględnej praktyki w Palestynie, pracy „praktycznej“, spakowania manatów i przemianą siódma górę... przemianą w hołm, miastowej faktora z Kulikowa i domów drzew oliwnych, kramarza z Lublina w plantatora pomarańcz. Ten ostatni prąd na kongresie zwyciężył.

Punkt ciężkości całego ruchu sjonistkiego został przeniesiony na grunt palestyński.

Kongres w Hadze wrócił do czątków akcji sjonistkiej, do czego sjonizm wyszedł. Zarazem piętnował wicherzania sjonistów w Polsce, ich „politykę krajową“, jako niezgodne z programem sjonu. Panieżądne z programem pracę w nieochwalając praktyczną pracę w nieochwalając, uznał tamsam na ziemiach polskich, było to votum nieniosci dla Standów, Gablów, Małherów, którzy też niewesołe miny mieli na kongresie, na który jechali jako

³⁾ Murawjew. Grodna 1898 str. 15. J. J.
⁴⁾ Nazwiska Z. Szaweljew nie wspomina. J. J.

⁵⁾ Są to dane urzędowe, w samej rzeczy było wydano daleko więcej. J. J.

^{*}) Treść po-rosyjsku. J. J.

Oczekiwane jest przybycie „Jer-maka”.

Łódź. Robotnicy zamkniętej z powodu strajku przedzalni Zilber-szteina przyszli do właściciela z żądaniem otwarcia fabryki i zaplecenia za czas trwania strajku, poprosili telefon, przez 6 godzin trzymali Zilber-szteina w przedzalni i wreszcie zabili go.

Białystok. Na ulicy Suraskiej strzelano do patrolu. Patrol odpowiedział i zranił zło-czyńcę.

Ryga. W miasteczku Treyden w hotelu niewiadomy, od którego ura-dnik zażądał paszportu, stawiał opór zbrojny, lecz był ciężko zra-niony i przywieziony do Rygi.

Moskwa. Zjazd przedstawicieli ziemstw, wchodzących do or-ganizacji ogólnie ziemskiej, zwołuje się na d. 14 września w Moskwie.

Elizawetgrad. Napadnięto na ziemianina Mijałowicza, zraniono go i zabrano 23 rb. i powóz.

Czernihów. We wsi Iyszczyce spłonęło 58 zagród i 5 stodół.

Odesa. Naczelnik miasta, przy-jmując rabina miastowego, prosił go wpłynąć na ludność żydowską, żeby patrzyła ona w przyszłość spokojnie, i żeby hamowała mło-dzież żydowską. Ze swej strony na-czelnik miasta obiecał powstrzymać młodzież rosyjską.

Taganrog. Ośmiu napastników na-padło na kasjera ogrodu miej-skiego.

Piatigorsk. W Żeleznowodzku z a m k n i ę t o sezon leczniczy.

Tyflis. Napastnicy, którzy zabili ks. Czawaczawadze, na drodze do majątku Saguramo, byli ubrani w u-niform strażników poli-cyjnych.

Gori. Do inspektora progimna-zjum, Zaałowa, przyszedł uczeń Nos-kidow i groząc śmiercią zażądał 100 rubli i wystrzałem z re-wolweru zranił ogrodnika, który nrdbieł na krzyk Zaałowa. Uczeń aresztowany.

Symbrisk. Dzięki urodzajowi w gubernji, obroty jarmarku sym-birskiego i banków w stosunku do roku zeszłego podwoiły się. Protestów weksli niema. Włoszanie uiszczają pieniądze za dzierżawę.

Saloniki. Wiadomość, jakoby suł-tan odrzucił żądanie reformy są-dowej, jest myślna.

Wiedeń. Mutesafir Dramy otrzy-mał rozkaz wywiezienia me-tropolity dramskiego, o ile on w ciągu 20 godzin nie wyjedzie sam. Synod patriarchalny telegrafował do metropolity, żeby udał się na urlop.

Trondheim. Aeronauta Wellman przy-bił do Tromsø 30 sierpnia z Szpic-berga. Jego wlot nie udał się, balon bowiem poszybował nad Szpic-

bergiem. Udało mu się jednak opaść.

Trondheim (Norwegja). Z Trom-søe telegrafują, że balon Well-mana leciał na linie statku. W gondoli siedział Wellman, Frisen-berd i Waneman. Balonem kiero-wano doskonale. Około wyspy pod-czas zamieci balon puszczono. U-niosło go nad Szpicberg. Kiedy go wypuszczono, balon spadł na górę lodową na Szpicbergu.

London. Z Nowego Jorku komu-nikują, że w Bellinhamie wszyst-kim Japończykom i Chiń-czykom zaproponowano opuścić miasto. Japończycy uzbroili się i odmówili. W stanie Wasching-ton oczekiwane są demonstracje prze-ciwno narodowościom azjatyckim.

Paryż. Plemię Szanajów wysłało do generała Drude delegatów w celu wyrażenia uległości. Drude zgodził się zawiesić działania wojenne od południa dnia następnego.

Tanger. Rozbicie obozu Marokańczyków pod Taddertą wy-warło ogromne wrażenie, szczegó-lnie wśród plemienia Szanaja.

Z przyłaski Spartel konunikują o ciągłym przemycaniu broni.

Teheran. Dn. 31 sierpnia o g. 7-ej wieczorem z m a r i po cięż-kiej chorobie były sadrazam Muszi-rad-Doule. Wszystkie partie nwa-żały go za kandydata na prezesa rady ministrów lub senatu.

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. Prace co do zdjęcia „Sztandartu” z mielizny prowa-dzą się energicznie. Repera-cja kończy się. W czasie najbliż-szym zacznie się wypompowywanie wody.

Katuga. W pow. medyńskim spłonęło 32 domy, 31 stajen, i 28 stodół. Straty 29,000 rb.

Charków. Na stacji Dergacze pociąg pocztowy najechał na po-ciąg manewrujący; rozbite 4 wago-ny towarowe i uszkodzone бага-ży i pocztowy; zranieni urzęd-nik pocztowy i artelszczyk.

Tyflis. Zabójcy ks. Bektabutowa skazani zostali na śmierć przez p o-w i e s z e n i e, czwarty oskarżony został uniewiniiony.

Wiedeń. Zmarł ks. August Ko-burski.

Paryż. Korespondent „Matin” ko-munikuje z M a s a g a n u, że z po-wodu wyjazdu Abdul-Aisa do Ra-batu, żądania Mulej Hafida, co do wydania pozostającego na składzie oręża, stały się więcej natrączywe. Obawiają się ruchów wrogich i rze-zi, które statki stojące tu nie mo-gą zapobiedz. W Rabacie spokój.

Wasching-ton. Zebranie posłów przy rządach meksykańskich środkowo-amerykańskich republik postanowi-ły urządzić w Wasching-tonie k o n-f er encję pokojową. Termin nie określono.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na odnowienie zamku Mendoga w Nowogródku:

P. Tytus Skinder — 1 r. Razem poprzednimi — 2 rb.

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	29-34
Słoma „ „	28-30
Owies „ „	80-85
Koniczyna za pud	45-50
Zyto „ „	95-96
Jęczmień „ „	85-100
Groch „ „	1.00-1.05
Kartofle (osmina)	85-95
Baraki pęczek	4-7
Marchew pęczek	5-10
Kapusta głowka	4-10
Cebula za pud	1.20
Smietana kwarta	25-28
Twaróg „	10-12
Jaja kopa „	1.20-1.60
Masło solone za pud.	12.00-13.00
Masło nie solone za pud.	14.00-14.80
Kaczki żywe sztuka	50-70
Kury żywe	1.00-1.60
Kurczęta	25-40
Gęsi żywe	1.90-2.80
Wieprze bite za pud.	6.50-6.90
Wieprze żywe	5.90-6.00
Raki kopa	65-95
Groch zielony garniec	10-15
Ogórki setka	50-100
Agrest	12-18
Maliny funt	18-25
Borówki garniec	19-25
Sliwki pud	3.50-4.25
Jablka pud	80-150
Gruski pud	3.90-4.50
Grzyby suszone funt	47-55
Miód funt	25-37

Wyższe kursy naukowe dla kobiet na wzór Akademji we Fryburgu

otwiera **Katolicki Związek Kobiet Polskich** 15-go września r. b. przy ul. Marszałkowskiej 68, w Warszawie.

Kurs nauk trzyletni. Rok pierwszy ogólnokształcący; dwa następne, poświęco-ne studjum specjalnym, obejmują dwa fakultety: historyczno-filologiczny i matema-tyczno-przyrodniczy.

Zapis słuchaczek codziennie od 10-2 i od 5-7 po poł. Wykłady rozpoczyna się 20-go września.

Od rzeczywistych słuchaczek wymagane jest świadectwo co najmniej z 6-ciu klas szkół średnich.

Zapisywać się można i na przedmioty poszczególne. 3-1535-3

FOTOGRAFICZNE APARATY
i przyrządy są do nabycia w wielkim wyborze po cenie najniższej w składzie towarów fotograficznych 2-1433-1

OPTYK RUBIN istniejący od 1840 roku.
Wilno, Dominikańska № 17.
Tamże wszelkiego rodzaju materiały optyczne i elektryczne.

EGZYSTUJE OD ROKU 1858
Skład Szkła, Porcelany, Fajansu, Majoliki i Naczyni Kamiennych
WŁASNA MALARNIA

6 Senatorska 6 **F. IZDEBSKI** FILJA: 20 Bracka 30
Telefon 20-78 w Warszawie Telefon 90-85

POLECA CAŁKOWITE WYPRAWY ŚLUBNE.
Herby i monogramy na szkło i porcelanie. Największy wybór porcela-ny saskiej z król. fab. w Maissen. **Stały napływ nowości.**
CENY FABRYCZNE. 4-1602-1

Od 23 sierpnia, w każdy wtorek od god. 5-8 i od 8-11 wiecz. rozpo-czynają się **PRYWATNE TANECZNE WIECZORKI** kompletowe. Na tychże wieczorkach praktyka nowych i starych tańców będzie połączona z teorią. Osoby zainteresowane raczą zgłosić się po informację do nauczyciela tegoż zakładu, gdzie będą wydane bilety na prawo wejścia na salę. Również udzielam lekcji tańców i w prywatnych domach. Adres Skopówka, domu № 6 m. 2. L. Cześniński. 6-1530-4

Skład materiałów piśmiennych A. ŻUKOWSKIEGO

Poleca Sz. Publiczności dla młodzieży szkolnej następujące artykuły:

Tornistry	Scyzoryki	Przybory do kreślenia
Teczki do książek	Kalendarze szkolne	Przybory do rysowania
Teki do nut	Deski szafrowe	Przybory do wypilo-
Paski uczniowskie	Katamarze szkolne	wywania
Paski do książek	Dzienniki do wszyst.	Kajety rozmaite do pisan.
Herby	szkół miejscowych	Kajety do rysowania
Farby rozmaite	Dzienniki specjalne do	Kajety do naprowadzania
Piórnik	szkół ludowych	Kajety do kaligrafji

i inne niezbędne materiały uczniowskie.

Skład zaopatrzony jest w wielki wybór materiałów kancelaryjnych, przyborów piśmiennych — bronzów, papierów listowych zwyczajnych i ozdobnych, albumów, pocztówek własnego i innych wydawnictw.

Towary w najlepszych gatunkach.

Ceny bardzo przystępne.

Dla szkół ludowych, sklepów i biur znaczne ustępstwo.

Zamówienia z prowincji wypełnia się niezwłocznie i sumiennie.

Drukarnia „ZNICZ”
pod firmą
przyjmuje obstarunki na wszelkiego rodzaju druki.

Redaktor odpowiedzialny: Adam Karpowicz.

Samochoody
fabryki **Renault Fr.** i innych, pneumatyki **Michelin & Co**
wszelkie akcesoria na składzie. — Reparaty we własnych warszta-
tach mechanicznych.

Tow. Akc. **T. Kowalski i A. Trylski**
WARSZAWA, MŁODŹA 4. 6-1554-3

Wileńskie T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
Ś-to Jerski prospekt № 14. 20-692-12

Wydaje pożyczki swoim członkom do 600 rub.
Przyjmuje kapitały na lokatę procentową.
Płaci: Rachunek bieżący (na żądanie) 5%
na 6 miesięcy 6%
„ 12 „ 7%
Otwarte od 4 1/2 do 7 1/2 wiecz., codziennie oprócz dni świątecznych.

Szkoła Froeblovskaja
z przygotowawczymi klas. do średnich zakład. naukow.
Pereświet-Soltan i Zacharzewskiej.

Lekcje w klasach przygotowawczych rozpoczęły się 11 września. Zapisy chłop-ców i dziewczynek przyjmują się w ciągu całego roku (g. 11-12). W **froeblov-skim** oddziale zajęcia od 15-go września, **kurs miesięczny i roczny. Przy zakładzie pensjonat.** Adres: Wilno, Bakszta № 8, m. 4. 8-1594-1

Kaucjonowane 1-go rzędu
WILEŃSKIE BIURO KOMISOWE
W. Tromszczyński i S-ka
Wilno, ul. Wielka (Zamkowa) № 4. — Telefon № 50.
posiada we własnych składach przy ul. Monasterskiej (Piwna) № 7. Telef. № 708
1) **Cukier** rozmaitych gatunków — fabr. Hr. Potockiego.
2) **Papier** — fabryki „Skina” W-nego Wołodkowicza.
3) **Filtry** — pasteryzatory Mailló (Paryż).

Słoiki po kop. 95, po kop. 50 i po kop. 25.
ŚWIADECTWO.
Zświadczam niniejszem, iż „**Masło od Grudy**” sprzedawane przez firmę **B. LANDY** najzupełniej uspra-wiedliwia oddawane jej pochwały, ponieważ stanowi przewyborny środek na poknięcie kopyta i zatrąty, niszczy podwrywanie, grude, obrzęki, rany, podbiela, stwardnienia ścięgn, naroście, świerzby, wpływa na odrost kopyta; leczy ochwat, szeregł, opoje (pipaki), usuwa gruczoły z zółzy powstałe i t. d. (Podp.) Romuald Sobolewski, lekarz weterynaryi, asesor kolegjalny.
„**Masło od Grudy**” po kop. 95 za słoik, kop. 50 za 1/2 słoika i kop. 25 za 1/4 słoika prócz kosztów przesyłki. Wyłączna sprzedaż u **B. LANDY**.
w Warszawie, ul. Leszno № 53, telefonu № 55-39. 4-1427-1

Szkoła 2-klasowa
z klasą wstępną dla młodszych i star-szych dzieci 3-1508-3

STEFANJI ŚWIDA
Program gimnazjum Min. Oświaty.
Przyjmują się dziewczynki i chłopcy od lat 7-miu. Język polski gruntownie. Francuski praktycznie.
Zapis kandydatów codziennie od g. 1 do 3. Przyjmują się pensjonarki.
Zaułek św. Jakóba № 16 m. 3.

ZAKŁAD
Położniczo-Ginekologiczny
D-rów Bujalskiego, Kahna, Maczew-skiego, A. Rymszy i Waszkiewicz, stałe lózka. Wilno, Ulica Czysta № 3. 52-634-19

DRZEWKA OWOCOWE
4 i 5 letnie
DO NABYCIA
ze szkółek w Siemkowie
(pod Mińskiem). Odmiany wy-borowe; ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie. Ad-res: poczt. Mińsk, m. Siemków
R. Chełchowski.
13-1525-1

Skład materiałów piśmiennych i drukarnia
L. ARKINA
Wilno, ulica Ś-to Jańska № 22.
Poleca w wielkim wyborze przybory szko-
ne i uczniowskie, do kreślenia i rysowania

Komplety cyrklowe
najrozszerzonejszych systemów dla szko-
nych i wyższych zakładów naukowych.
Ceny bardzo dostępne.
2-1533-1

Lamp zagranicznych nowy tran-
sport w wielkim wyborze
otrzymał skład **T. ODYNKA**, Wilno, ulica
Wielka 39. 10-1490-4

Mieszkania do wynajęcia
Antokol 44. 6-1571-6

OGŁOSZENIA DROBNE
**PIERWSZORZĘDNE BIURO NAUCZY-
cielstwa** w Wilnie, ul. Ciesielskiej 21, poleca nauczycielki, nauczycieli na stałe posady i lek. jej. Tra-
nauzycielki i bon, oraz administratorki i gospodyń. 8-1524-4

„Biuro pracy” kanceljonowane, Ś-to Jer-
ciel, nauczycielki, bony różnych narodow-
ści, także zarządzających, ekonomów, po-
podynie, sklepowe. 10-1490-3

Biuro Złeczeń „Praca” Mińsk, ul. Skobelew-
skiej i Magazynowej № 32. W miejsce sta-
nego biura W-nego Sadowskiej poleca nauczycielki, nauczycieli, bon, oraz administratorki i gospodyń. 3-1517-2

Uczeń instytutu (katolicki) sro-
ka lekcyj. 2-1537-2

Poszukują się uczeni do kom-
pletnego kursu klas. niemieckiego, francuskiego, niemieckiego, oraz nauk przyrodniczych etc. Pro-
obrażenska 4, m. 13. 2-1518-3

Lekcji na Skrzypcach rektor Dr. B-
kienińskiej orkiestry, Mikołaj Salnicki. 2-1577-5

Subjekt poszukuje posady. Wile-
ka 70, sklep kolonialny. 3-1515-3

Pianistka M. Radolińska (Drobn-
skiego konserw.) obecnie
profesorka Konserw. Wileńskiego, udziela
też lekcji prywatnych i bierze udział w
koncertach. Oferty: Nadbrzeżna 8, Ko-
serwatorium. 2-1

Pianistka zaawansowana, w-
su wileń. konserw. udziela lekcji. Na-
brzeżna 8. 3-1552-3

Dwie dziewczynki uczące się muzyki
przyjdą na mieszkanie — muzyka na mi-
scu. Bonifratska № 10, m. 3. Francuska
Szalewicz. 2-1532-3

Sprzedam tanio fortepjan, 15, m. 15.
Ś-to Jerski 4, m. 12. 3-1519-3

Z powodu wyjazdu sprze-
daje się mieszkanie — muzyka na mi-
scu. Bonifratska № 10, m. 3. Francuska
Szalewicz. 2-1532-3

4000 rb. potrzeba pożyczki
dobra zagwarancja
wane. Oferty listownie! Wilno Tatarska 12.
Biuro ogłoszeń A. Skarżyńskiego dla M.
1886